

Sygn. akt III AUa 543/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

| | |
|-----------------------------------|--|
| Przewodniczący - Sędzia | SA Marcjanna Górską (spr.) |
| Sędziowie: | SA Barbara Hejwowska SA Barbara Mazurkiewicz-Nowikowska |
| Protokolant: Anna Szymanek-Leziak | |

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2014 r. w Lublinie

sprawy Fundacja (...) w L. z udziałem zainteresowanego M. M.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w L.

o ustalenie podlegania ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w L.

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 26 marca 2014 r. sygn. akt VII U 525/13

zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie.

Sygn. akt III AUa 543/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 17 stycznia 2013 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L. stwierdził, że M. M. z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Fundacja (...) w L. (...) podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, tj. ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach: od 1 marca 2011 roku do 2 kwietnia 2011 roku, od 1 maja 2011 roku do 31 lipca 2011 roku oraz od 1 lutego 2012 roku do 4 lutego 2012 roku.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł płatnik składek Fundacja (...) w L., domagając się zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia poprzez ustalenie, że M. M. nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia społecznego z tytułu zatrudnienia w tym podmiocie. (...) wskazała, że zatrudnienie to odbywało się w oparciu o umowy o dzieło, których przedmiotem

było opracowanie nowych, niepowtarzalnych i dostosowanych do bieżących potrzeb materiałów szkoleniowych oraz przeprowadzenie na ich podstawie wykładu.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie.

Zainteresowany M. M. przyłączył się do odwołania.

Wyrokiem z dnia 26 marca 2014 roku Sąd Okręgowy w Lublinie zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że stwierdził, iż M. M. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy zlecenia u płatnika Fundacja (...) w okresach od 1 marca 2011 roku do 2 kwietnia 2011 roku, od 1 maja 2011 roku do 31 lipca 2011 roku oraz od 1 lutego 2012 roku do 4 lutego 2012 roku i zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w L. na rzecz Fundacji (...) kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że Fundacja (...) w L. zajmuje się między innymi usługami doradczymi i szkoleniowymi. W ramach tej działalności współpracowała ze specjalistami z różnych dziedzin, m. in. z zainteresowanym M. M., z którym, na potrzeby prowadzonego przez Fundację kursu przygotowującego do mianowania na urzędnika służby cywilnej zawarła następujące umowy: z dnia 30 marca 2010 roku, zatytułowaną „umowa o dzieło”, której przedmiotem (§ 1) było wykonanie dzieła, polegającego na opracowaniu autorskiego programu szkolenia, materiałów szkoleniowych i ich bieżąca aktualizacja z zakresu „Warsztatów psychologicznych” oraz przeprowadzeniu na ich podstawie zajęć na dwóch edycjach wspomnianego kursu w kwietniu i maju 2010 roku w L. oraz z dnia 9 lutego 2011 roku i dwie zawarte w dniu 2 listopada 2011 roku, również zatytułowane „umowa o dzieło”, których przedmiotem (§ 1) było wykonanie dzieł, polegających na aktualizacji i dostosowaniu materiałów szkoleniowych z zakresu „Warsztatów psychologicznych” oraz przeprowadzeniu na ich podstawie zajęć na kolejnych edycjach wspomnianego kursu w marcu i kwietniu 2011 roku, grudniu 2011 roku w L. oraz styczniu i lutym 2012 roku w R..

Każda z umów zawierała stosowne postanowienia dotyczące terminu wykonania dzieła i przedstawienia go przez przyjmującego zamówienie (M. M. zamawiającemu ((...)) do odbioru, terminu tego odbioru przez zamawiającego (§ 2: „Przekazanie efektu realizacji umowy”), a także wysokości wynagrodzenia (§ 3: „Wynagrodzenie”). W pozostałym zakresie wszystkie z w/w umów miały jednobrzmiący charakter, tj. odnośnie zasad dokonywania poprawek w dziele (§ 2), zasad dotyczących wynagrodzenia, które było określone kwotowo i płatne w całości po ukończeniu dzieła (§ 3) oraz pozostałych elementów, takich, jak oświadczenia stron (§ 4), prawa autorskie i majątkowe (§ 5), poufność i ochrona informacji (§ 6), rozstrzyganie sporów (§ 7), a także obowiązywanie, zmiany i wykonanie umowy (§ 7: postanowienia ogólne).

W każdej z w/w umów przyjmujący zamówienie oświadczył, że dysponuje wiedzą i doświadczeniem, koniecznymi do prawidłowego wykonania dzieła oraz, że w dniu jego przedstawienia do odbioru będzie jedynym dysponentem majątkowych praw autorskich do niego. Z kolei zamawiający oświadczył, że o wyborze przyjmującego zamówienie zdecydowały jedynie jego wiedza i doświadczenie.

Na mocy wszystkich w/w umów przyjmujący zamówienie przeniósł na zamawiającego majątkowe prawa autorskie do każdego z dzieł z chwilą jego ukończenia.

W treści każdej z nich wskazano, że jest ona umową o dzieło w rozumieniu Kodeksu cywilnego. Sporządzono do nich protokoły odbioru dzieła.

Poza w/w umowami M. M. zawarł z (...) również: dwie umowy zlecenia: na okres od 10 września do 31 grudnia 2009 roku oraz na okres od 1 maja do 31 lipca 2011 roku, a także dwie umowy o dzieło: na okres 1 września do 31 grudnia 2010 roku oraz na okres od 9 lutego do 2 kwietnia 2011 roku.

Umowa o dzieło z 1 września 2010 roku dotyczyła przeprowadzenia przez M. M. „diagnozy potrzeb, osobowości, oczekiwań

i predyspozycji osób 45+ zamieszkałych na terenie powiatu (...). Zawierała analogiczne postanowienia dotyczące przekazania i odbioru dzieła (sporządzono w tym zakresie oddzielny protokół), ryczałtowego wynagrodzenia, płatnego po odbiorze dzieła oraz praw autorskich. Z tytułu powyższych umów zainteresowany został zgłoszony przez (...) do ubezpieczenia zdrowotnego w okresie od 1 października 2009 roku do 4 lutego 2012 roku. Jednocześnie M. M. został zgłoszony do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego przez innego płatnika z tytułu pozostawania w stosunku pracy. W okresie tego zatrudnienia w miesiącach: 01/2010, 03 – 10/2010, 01/2011, 03 – 10/2011 oraz 02/2011 otrzymywał wynagrodzenie za pracę niższe od minimalnego.

W dniu 20 listopada 2012 roku organ rentowy wydał decyzję o podleganiu przez zainteresowanego obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach: od 1 września 2010 roku do 1 października 2010 roku, od 1 marca 2011 roku do 2 kwietnia 2011 roku, od 1 maja 2011 roku do 31 lipca 2011 roku oraz 1 lutego 2012 roku do 4 lutego 2012 roku (w stosunku do omówionych umów daty końcowe ustalono na podstawie terminów zakończenia wspomnianych kursów przygotowawczych).

Następnie płatnik, pismem z dnia 12 grudnia 2012 roku zwrócił się do ZUS o wznowienie postępowania i uchylenie powyższej decyzji, przedkładając nowe dowody w postaci materiałów szkoleniowych, przygotowanych przez zainteresowanego w ramach umów o dzieło z 30 marca 2010 roku, 9 lutego 2011 roku oraz 2 listopada 2011 roku.

Następnie organ rentowy z urzędu wydał zaskarżoną decyzję. Uchylono nią rozstrzygnięcie z 20 listopada 2012 roku i na nowo, odmiennie ustalono zakres czasowy obowiązku ubezpieczeniowego M. M.. Zakład wskazał, że umowa z dnia 1 września 2010 roku, którą w poprzedniej decyzji uznano za umowę zlecenia, potraktowano zgodnie z jej nazwą i treścią jako umowę o dzieło.

Z uzasadnienia zaskarżonej decyzji wynika, że sporny charakter mają: umowa z lutego 2011 roku i dwie umowy z 2 listopada 2011 roku, związane z prowadzeniem przez M. M. warsztatów psychologicznych. Zakład uznał, że umowy te miały charakter odtwórczy, tak więc stanowiły w istocie umowy zlecenia.

Sąd ustalił nadto, że zainteresowany M. M. jest z zawodu psychologiem, kilkakrotnie współpracował z (...) jako osoba przeprowadzająca zajęcia w ramach różnych projektów (np. dotyczących aktywizacji zawodowej, komunikacji interpersonalnej, radzenia sobie ze stresem), czy też dokonująca ekspertyz. Współpraca ta – w zależności od charakterystyki danego projektu, bądź warsztatu – odbywała się w ramach umów zlecenia, bądź o dzieło. Niekiedy chodziło bowiem jedynie o przekazanie uczestnikom danych zajęć ogólnodostępnej wiedzy, innym razem o zaspokojenie unikatowego zapotrzebowania klientów Fundacji, dotyczącego specyficznych umiejętności.

W latach 2010 i 2011 (...) organizowała kursy przygotowawcze do mianowania na urzędników służby cywilnej. Mianowanie takie jest wynikiem konkursu, składającego się z części teoretycznej, sprawdzającej wiedzę z zakresu prawa, finansów, pragmatyki urzędniczej, języków i polityki zagranicznej oraz części praktycznej, polegającej na rozwiązywaniu testów psychologicznych – sprawdzeniu uczestników pod kątem radzenia sobie z hipotetycznymi, abstrakcyjnymi sytuacjami. Szczegółowy zakres i zasady takiego egzaminu, przed każdą jego edycją, określa jego organizator, którym jest administracja rządowa. W 2010 roku (...) zwróciła się do zainteresowanego o przeprowadzenie warsztatów psychologicznych, mających przygotować kandydatów do wspomnianego egzaminu w zakresie jego części praktycznej. Powodem takiego wyboru osoby przeprowadzającej warsztaty były sprawdzone i uznane przez (...) walory fachowe zainteresowanego, który posiada doświadczenie w opracowywaniu metodologii i programów tego typu szkoleń. W tych warunkach zawarte zostały wspomniane wyżej umowy z 30 marca 2010 roku, 9 lutego 2011 roku oraz 2 listopada 2011 roku.

W ramach realizacji opisanego projektu M. M. miał za zadanie przygotować program i materiały, a następnie zgodnie z nimi przeprowadzić zajęcia. W tym celu zainteresowany zapoznawał się we własnym zakresie z wytycznymi organizatora konkursu. Program warsztatów był zróżnicowany. Obejmował elementy praktyczne, t.j. rozwiązywanie zadań logicznych, obrazkowych, matematycznych

i językowych, głównie na podstawie wydrukowanych i stworzonych przez zainteresowanego zestawów. Ponadto zainteresowany posługiwał się stworzonymi przez siebie prezentacjami multimedialnymi. W pozostałym zakresie opisany program miał także charakter teoretyczny, polegający na elementach wykładu, prowadzonego przez M. M. W ramach prowadzenia kursu około 60 % czasu zajmowało mu opracowywanie materiałów i programu, natomiast pozostałe 40 % przeznaczał na same zajęcia. Na koniec warsztatów prowadzący sprawdzał wiedzę uczestników. Opisany schemat szkolenia był każdorazowo ten sam i realizowano go na podstawie wszystkich ostatnio wskazanych umów.

Sposób prowadzenia warsztatów nie był przez Fundację narzucany zainteresowanemu, ani też (...) nie wspomagała go merytorycznie, chociażby poprzez dostarczanie własnych materiałów szkoleniowych. Pożądanym przez strony rezultatem był zadowolający stopień przygotowania uczestników warsztatów, mierzony na podstawie ankiet, przygotowanych przez (...) i które M. M. im przedkładał na koniec szkolenia. Ani Fundacja w stosunku do uczestników kursu, ani też zainteresowany względem Fundacji, nie gwarantowali zdania przez kandydatów egzaminu, do którego byli oni przygotowywani.

(...) wymagała od M. M. autorskiego opracowania warsztatów. Zainteresowany prowadził trzy edycje wspomnianych warsztatów,

na potrzeby kolejnych egzaminów urzędniczych (dwie pierwsze w L., trzecią w L. i R.). Pomimo stałego schematu szkolenia, jego zakres i treść ulegała zmianie – każda edycja opierała się na innych zastawach ćwiczeń i zadań. Wynikało to z tego, że zasady kolejnych egzaminów były każdorazowo modyfikowane przez organizatora. M. M. zbierał informacje na temat tych nowych zasad oraz próbował nawiązać kontakt z osobami, które zdawały egzamin w poprzednim roku. Na przykład po egzaminie z 2010 roku została z niego usunięta część osobowościowa. Ponadto w kolejnych edycjach opisanych zajęć uczestniczyły osoby, które nie zdały w roku poprzednim. Tak więc zarówno uwagi zgłaszane przez tych uczestników, jak i modyfikacje zasad naboru, wymuszały na zainteresowanym każdorazowe opracowanie programu i treści warsztatów na nowo.

Równoległe z zatrudnieniem na podstawie powołanych umów cywilnoprawnych, M. M. pozostawał w stosunku pracy z (...) w L. w wymiarze pół etatu.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że powyższy stan faktyczny ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach rentowych, powołanych dowodów, pochodzących zarówno z akt organu rentowego, jak i zebranych w postępowaniu odwoławczym, które w całości uznał za wiarygodne.

Nadto Sąd wskazał, że zeznania A. B. oraz P. P., występujących w imieniu płatnika, były – każde z osobna – spójne i szczegółowe, a łącznie potwierdzały się i uzupełniały. Nadto pozostawały one w zgodzie z zeznaniami zainteresowanego, który nie wykazał subiektywnego interesu w wyniku rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Sąd zwrócił uwagę, że spośród tych ostatnio wskazanych dowodów, jedynie zeznania zainteresowanego niosły ze sobą szczegółowe informacje

co do sposobu organizacji wspomnianych warsztatów. W tym zakresie również są one wiarygodne, jako znajdujące potwierdzenie tak w treści przedmiotowych umów, jak i w przedłożonych przez płatnika materiałach szkoleniowych. Wskazana okoliczność dotycząca zeznań M. M. dodatkowo potwierdza, zdaniem Sądu, że samodzielnie, bez udziału i nadzoru płatnika, realizował on obowiązki powierzone mu na mocy spornych umów.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie jest zasadne i zasługuje na uwzględnienie. Nie ma bowiem, zdaniem Sądu, podstaw do objęcia zainteresowanego ubezpieczeniem emerytalnym oraz ubezpieczeniami rentowymi i wypadkowym z tytułu wykonywania pracy na podstawie umów z 9 lutego 2011 roku i 2 listopada 2011 roku, jakie zawarł on z (...), albowiem były to – zgodnie z ich nazwą umowy o dzieło, a nie umowy o świadczenie usług, które stanowiłyby tytuł ubezpieczenia.

Cytując treść art. 627 k.c. Sąd Okręgowy podniósł, że umowę o dzieło określa się mianem zobowiązania rezultatu, przy czym przyjmujący zamówienie jest odpowiedzialny za jego osiągnięcie. Jednocześnie, zarówno w doktrynie,

jak i orzecznictwie przyjmuje się zgodnie, że rezultat pracy przyjmującego zamówienie może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. W tym drugim przypadku sposób jego ustalenia musi jednak umożliwiać dokonanie przez zamawiającego oceny, czy dzieło odpowiada jego potrzebom. Na poparcie swojego poglądu Sąd pierwszej instancji powołał wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 200 roku, II UKN 386/99.

Z kolei przez umowę zlecenia, jak zauważył Sąd pierwszej instancji, przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 k.c.).

Konkludując swoje rozważania Sąd Okręgowy stwierdził, że zawarta pomiędzy stronami umowa jest umową o dzieło, jeżeli jedna ze stron, w drodze swojej pracy, jest zobowiązana do osiągnięcia odpowiedniego rezultatu, będąc za to odpowiedzialną przed drugą stroną, natomiast, jeżeli w zobowiązaniu występuje odpowiedzialność jedynie za dokonywanie określonych czynności z należytą starannością, a ostateczny rezultat jest wynikiem wielu, również obiektywnych czynników, wówczas mamy do czynienia ze zleceniem. Na poparcie wyrażonego poglądu, Sąd pierwszej instancji powołał wyroki Sądów Apelacyjnych w Białymstoku z 18 września 2013 roku, III AUa 244/13 oraz we Wrocławiu z 19 stycznia 2012 roku, III AUa 1539/11.

Jednocześnie Sąd podkreślił, że o zakwalifikowaniu danej umowy do konkretnego typu, czy też w ogóle – ustalenie jej rzeczywistej treści – następuje ostatecznie nie w oparciu o jej nazwę, bądź zwerbalizowaną treść, lecz z koniecznym uwzględnieniem zgodnego zamiaru stron, celu umowy, a także okoliczności jej zawarcia (art. 65 k.c.).

Odnosząc powyższe rozważania do stanu faktycznego sprawy Sąd Okręgowy wskazał, że przedmiotem umów, zawartych pomiędzy Fundacją (...), a M. M. w dniach 9 lutego 2011 roku i 2 listopada 2011 roku było wykonanie oznaczonego dzieła o charakterze niematerialnym, w postaci przeprowadzenia warsztatów psychologicznych, mających przekazać unikatową wiedzę i umiejętności. Warsztaty te nie stanowiły cyklu, albowiem każde z nich były zamkniętą, incydentalną całością. Czynności składające się na nie (sporządzenie programu, materiałów szkoleń oraz przeprowadzenie wykładu) cechowały się nowością, co wynikało z potrzeby uwzględnienia przez zainteresowanego ustalanych co roku na nowo wymogów egzaminacyjnych. Tak więc wszystkie wspomniane umowy o przeprowadzenie warsztatów psychologicznych, nie tylko co do specyfiki dzieła określonego w każdej z nich, ale nawet we wzajemnej relacji względem siebie, nie kreowały powtarzalności.

Wobec powyższego, zdaniem Sądu pierwszej instancji, nie ma znaczenia, że w niezakwestionowanej przez organ umowie z 30 marca 2010 roku mowa była o „opracowaniu”, natomiast w kolejnych, podważonych przez ZUS umowach z 9 lutego i 2 listopada 2011 roku jedynie o „aktualizacji i dostosowaniu” materiałów szkoleniowych. W tym zakresie stanowisko organu rentowego, wskazane w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji, okazało się chybione.

Określone spornymi umowami dzieła poddane były kontroli pod kątem wad, tj. ewentualnej niezgodności z wymaganiami zamawiającego (§ 2 ust. 2.5 każdej ze spornych umów). Zamawiający zobowiązał się do ich odbioru, co nastąpiło na mocy oddzielnie sporządzonych protokołów. Nadto Sąd wskazał, że M. M. każdorazowo dokumentował wyniki realizowanego przez siebie przedsięwzięcia za pomocą ankiet, przedkładanych uczestnikom warsztatów i przekazywanych zamawiającemu. W ankietach tych kandydaci oceniali stopień swojego przygotowania, uzyskany na zajęciach. Dodatkowo prowadzący warsztaty po ich zakończeniu oceniał wiedzę słuchaczy. Zdaniem Sądu Okręgowego, oznacza to, iż w istocie zamawiający dokonywał oceny wymiernego efektu, jakiego oczekiwał od przyjmującego zamówienie. Niezależnie od opisanej procedury, taki cel umowy został bezpośrednio wskazany przez osoby reprezentujące zamawiającego – płatnika.

Ubocznie Sąd pierwszej instancji wskazał, że bezzasadnie organ rentowy wskazywał także na okoliczność, iż umowy te nie wymagały od przyjmującego zamówienie opracowania autorskiego programu. Wprawdzie, jak zaznaczył Sąd Okręgowy, termin „program szkolenia” pojawia się tylko w umowie z 30 marca 2010 roku, niemniej jednak każda z umów o przeprowadzenie warsztatów zawierała odrębną klauzulę dotyczącą praw autorskich. Poza tym sam program szkolenia musiał ulec zmianie, skoro w drugiej edycji konkursu urzędniczego, do którego przygotowywały

warsztaty prowadzone przez zainteresowanego (a więc już w 2011 roku), z jego części teoretycznej usunięto „część osobowościową”.

Konkludując, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że skoro umowy z dnia 9 lutego i 2 listopada 2011 roku w oparciu o które zainteresowany świadczył pracę na rzecz (...), nie były umowami zlecenia, ani też innymi umowami o świadczenie usług, to nie mogły one stanowić tytułu do objęcia M. M. ubezpieczeniami emerytalnymi oraz rentowymi i wypadkowym. Zaskarżona decyzja nie miała faktycznych podstaw, stąd twierdzenia płatnika zawarte w odwołaniu, okazały się słuszne.

Mając powyższe na względzie, na podstawie powołanych przepisów oraz art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku, o kosztach rozstrzygając na podstawie art. 98 ust. 3 oraz 109 § 1 k.p.c. Jednocześnie Sąd wskazał, że koszty te, należne płatnikowi, obejmują wynagrodzenie adwokackie, ustalone na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U.z 2013 r., poz. 490). Jednocześnie Sąd podniósł, że rozporządzenie to nie określa stawki za prowadzenie sprawy o ustalenie obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym, więc na podstawie § 5 tego aktu przyjęto stawkę w sprawie o najbardziej zbliżonym rodzaju, tj. o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego, o jakiej mowa w § 11 ust. 2 rozporządzenia, wynoszącą 60 złotych.

Apelację od tego wyroku złożył Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L.. Zaskarżając wyrok w całości zarzucił mu naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 6 ust. 1 pkt 1 i 4 w zw. z art. 8 ust. 1 oraz art. 12 ust. 1 art. 9 ust. 1a w zw. z art. 18 ust. 4 pkt 5a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 roku, poz. 1442) poprzez stwierdzenie, że zainteresowany M. M. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom z tytułu zatrudnienia na podstawie umów zlecenia u płatnika składek (...), a to z powodu zakwalifikowania umów zlecenia jako umów o dzieło.

Wskazując na powyższy zarzut apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podniósł, że nie godzi się z oceną Sądu pierwszej instancji, że sporne umowy były umowami o dzieło. Apelujący zauważył, że zainteresowany M. M. mówiąc o swoim dziele miał na myśli materiały szkoleniowe, prezentacje multimedialne i treści przekazywane słownie. Nie podejmował zobowiązania pozytywnego zdania egzaminu i opanowania przekazywanych kursantom umiejętności. Z kolei prezes Fundacji (...) zeznał, że „dla nas rezultatem było zadowolenie uczestników, którzy uznali, że są wystarczająco przygotowani, my nie gwarantujemy zdanego egzaminu”.

Nadto apelujący wskazał, że przy rozpoznawaniu sprawy niniejszej nie można pominąć poglądu Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2013 roku, II UK 157/13 i z 14 listopada 2013 roku, II UK 115/134, w których Sąd Najwyższy wywiódł, iż nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu wykładów oraz, że nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie zajęć terapeutycznych w ramach programu rehabilitacyjnego, jeżeli przedmiotem umowy są określone czynności a nie ich wynik.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje;

Apelacja zasługuje na uwzględnienie albowiem zasadny okazał się zawarty w niej zarzut naruszenia prawa materialnego.

Istota sporu w sprawie niniejszej sprowadzała się do oceny prawnej charakteru umów z dnia 9 lutego 2011 roku i dwóch umów z dnia 2 listopada 2011 roku zawartych przez Fundację (...) w L. (dalej nazywanej (...)) z zainteresowanym M. M., a mianowicie czy były one zgodnie z nazwą nadaną przez strony, umowami o dzieło, czy też jak przyjął organ rentowy były umowami zlecenia.

Przedmiotowe ustalenie miało bowiem decydujące znaczenie dla oceny prawidłowości zaskarżonej decyzji, ustalającej podleganie M. M. obowiązkowym ubezpieczeniom z tytułu umów zlecenia, w sytuacji jednoczesnego pozostawania przez zainteresowanego w stosunku pracy (w niepełnym wymiarze czasu pracy) z (...) w L..

W ocenie Sądu Apelacyjnego, analiza materiału dowodowego sprawy, wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, nie pozwala na ustalenie, że w okresach wskazanych w decyzji z dnia 17 stycznia 2013 roku nie było tytułu do objęcia M. M. obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi w postaci umów zlecenia.

W pierwszej kolejności zauważyć należy, iż z niewiadomych powodów Sąd pierwszej instancji zakwestionował rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonej decyzji, a dotyczące podlegania M. M. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy zlecenia zawartej z wnioskodawcą w okresie od 1 maja 2011 roku do 31 lipca 2011 roku. Jak wynika bowiem z materiału dowodowego sprawy, a mianowicie z oświadczenia prokurent A. B. złożonego w postępowaniu przed organem rentowym (oświadczenie – k.11 a.r.), wymieniony wyżej okres był objęty umową zlecenia zawartą przez (...) z zainteresowanym. W tym zakresie charakter umowy nie był kwestią sporną, a to oznacza, że kontrola prawidłowości przedmiotowego rozstrzygnięcia wymagała wyłącznie oceny w kontekście unormowania art. 9 ust. 1a ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2013 roku, poz. 1442 ze zm.).

Przepis ten stanowi, że ubezpieczeni wymienieni w ust. 1 (między innymi będący pracownikami), których podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe z tytułu stosunku pracy, członkostwa w spółdzielni, służby, pobierania świadczenia szkoleniowego, świadczenia socjalnego, zasiłku socjalnego lub wynagrodzenia przysługującego w okresie korzystania ze świadczenia górniczego lub w okresie korzystania ze stypendium na przekwalifikowanie w przeliczeniu na okres miesiąca jest niższa od określonej w art. 18 ust. 4 pkt 5a, podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z innych tytułów, z zastrzeżeniem ust. 1b i art. 16 ust. 10a.

Oznacza to, że osoba pozostająca w stosunku pracy podlega wymienionym ubezpieczeniom z tytułu umowy zlecenia zawartej z podmiotem niebędącym pracodawcą, jeżeli kwota wynagrodzenia osiąganego z tytułu stosunku pracy będącego podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe jest niższa od kwoty minimalnego wynagrodzenia.

Odnosząc powołane regulacje do okoliczności faktycznych sprawy, a mianowicie uwzględniając fakt, że wynagrodzenie uzyskane przez zainteresowanego z tytułu pozostawania w stosunku pracy w tym okresie było niższe od minimalnego (informacja ZUS- nie kwestionowana przez strony – pismo – k.41), przyjąć należało, że z tytułu omawianej umowy zlecenia zainteresowany podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym wskazanym w zaskarżonej decyzji w okresie od 1 maja 2011 roku do 31 lipca 2011 roku.

Odnosząc się natomiast do stanowiska Sądu Okręgowego, który uznał, że umowa z dnia 9 lutego 2011 roku i dwie umowy z 2 listopada 2011 roku były umowami o dzieło, a nie umowami zlecenia, jak uznał pozwany organ rentowy stwierdzić należy, że ocena taka nie jest prawidłowa.

Sąd pierwszej instancji przedstawiając w sposób poprawny istotę obu umów, odwołując się przy tym do ich definicji zawartych w art. 627 k.c. i 734 k.c. oraz do orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych, nie dokonał wystarczającej analizy okoliczności faktycznych wynikających z materiału dowodowego sprawy, co w efekcie skutkowało wadliwym uznaniem, iż zakwestionowane umowy były umowami o dzieło.

Niewątpliwie, co trafnie zauważył Sąd pierwszej instancji, elementem istotnym odróżniającym umowę o dzieło od umowy zlecenia jest okoliczność, że pierwsza z umów jest umową rezultatu. Jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór, efekt. Przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie ma wątpliwości o jakie dzieło chodzi.

Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 października 2013 roku, II UK 103/13 (LEX nr 1455433) „Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego

przez zamawiającego w czasie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług, jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło.

Z kolei cechą charakterystyczną umowy zlecenia jest wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie. W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania, podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Przenosząc powyższe rozważania prawne na grunt rozpoznawanej sprawy stwierdzić należy, że zakwestionowane przez organ rentowy umowy nazwane „umowami o dzieło”, wbrew ocenie Sądu pierwszej instancji, nie posiadały wskazanych wyżej warunków istotnych, pozwalających na takie zakwalifikowanie.

Mianowicie, przedmiotem umowy z dnia 9 lutego 2011 roku (umowa – k.17 a.r.) było wykonanie dzieła polegającego na aktualizacji i dostosowaniu materiałów szkoleniowych z zakresu „Warsztatów psychologicznych” oraz przeprowadzeniu na ich podstawie zajęć na kursie przygotowującym do mianowania na Urzędnika Służby Cywilnej zorganizowanych w dniach 19 – 20 marca 2011 roku i 2 kwietnia 2011 roku. Analogiczny przedmiot posiadały także umowy z dnia 2 listopada 2011 roku, różniące się jedynie terminem przeprowadzenia zajęć.

Analiza treści tych umów w cytowanym zakresie, prowadzi do wniosku, że nie zawierają one określenia indywidualnych cech „rezultatu”, jaki miałyby być osiągnięty w wyniku umów, pozwalających na jego weryfikację w kontekście ewentualnych wad fizycznych.

Z „oświadczenia” złożonego przez prokurent A. B. wynika, że „za rezultat umowy traktowano nabycie umiejętności radzenia sobie w określonych sytuacjach na egzaminie”. Z kolei przesłuchany w charakterze strony prezes Fundacji (...) zeznał, że „dla nas rezultatem było zadowolenie uczestników, którzy uznali, że są wystarczająco przygotowani”.

Wskazany „rezultat” z całą pewnością nie poddaje się sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych a zatem nie stanowi dzieła w rozumieniu powołanego wyżej art. 627 k.c.

Nadto, w świetle okoliczności sprawy, brak jest podstaw do ustalenia, że zamawiający ((...)) w dacie zawierania spornych umów z zainteresowanym znał konkretne tematy, jakie miały być przygotowane i omówione w ramach prowadzonych przez M. M.zajęć. Temat wykładów pozostawiono bowiem do uznania zainteresowanemu. Taki stan rzecz potwierdził jednoznacznie przesłuchany w charakterze strony M. M.. Zainteresowany zeznał (k. 25v i k.66), że (...) nie narzucała mu zagadnień zajęć, poprosiła mnie o jak najlepsze przygotowanie kandydatów do egzaminu nawet nie podając zagadnień. Zagadnienia za każdym razem były te same, tylko była modyfikacja w egzaminie”.

W efekcie, w zaistniałej sytuacji przyjąć należy, że zainteresowany został zobowiązany do przeprowadzenia zajęć w zakresie wiedzy psychologicznej w ramach prowadzonego przez wnioskodawcę kursu przygotowującego pracowników administracji rządowej do mianowania na pracownika służby cywilnej. Taka zaś forma prowadzenia zajęć, nie może być uznana za umowę o dzieło albowiem nie wynikał z niej obiektywnie uchwytne i pewny rezultat. Wykonywanie zaś określonych czynności, w tym jak zeznał zainteresowany, powtarzających się, stanowiło umowę zlecenia.

Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 3 października 2013 roku, II UK 103/13 (LEX nr 1455433), że „nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów z danej dziedziny wiedzy, których tematy pozostawiono do uznania wykładowcy, bowiem wskazuje to, że zamawiający nie jest zainteresowany określonym dziełem (utworem) intelektualnym o indywidualnym charakterze w

rozumieniu przepisów ustawy z 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ale przekazywaniem odbiorcom wykładu wiedzy z danej dyscypliny”.

Analogiczne stanowisko, także akceptowane przez Sąd odwoławczy, zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia z dnia 4 lipca 2013 roku, II UK 402/12 (LEX nr 1350308) stwierdzając, że „jeżeli przedmiotem umowy jest przeprowadzenie wykładów z rachunkowości i analizy ekonomicznej, to treścią tej umowy nie jest osiągnięcie materialnego rezultatu, czy też pomyślnego wyniku podejmowanych czynności, bo przy tego rodzaju usługach nie jest to możliwe. Przyjmujący zamówienie zobowiązuje się jedynie do starannego przeprowadzenia wszystkich czynności niezbędnych do przeprowadzenia wykładów, nie przyjmując na siebie odpowiedzialności za ich rezultat. Takiemu zobowiązaniu nie można przypisać cech (*essentialiae negotii*) umowy o dzieło, a oczekiwania stron towarzyszące zawieraniu i wykonywaniu umów nazywanych przez nich umowami o dzieło, mogą się zrealizować wyłącznie jako elementy innej umowy - umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, regulowane w art. 750 k.c.”

W konsekwencji uwzględniając fakt, że w okresach dotyczących objęcia zainteresowanego ubezpieczeniami społecznymi z tytułu u umów zlecenia z dnia 9 lutego 2011 roku i dwóch umów z 2 listopada 2011 roku, wynagrodzenie uzyskiwane przez M. P. była niższe od wynagrodzenia minimalnego, brak jest podstaw do zakwestionowania decyzji, co z kolei skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku i oddaleniem odwołania. .

Mając powyższe względy na uwadze i na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.